Dzisiejszy numer zawiera 12 stron | *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Bogumiła
Sobota Sędzimira
Niedziela Teodora i Oresta

Dziś wschód słońca 7, 10 zachód 4,17
Jutro „ „ 7, 2 „ 4, 5
Pojut. „ „ 7, 14 „ 4,13

Nr. 131 | Wąbrzeźno, sobota 8 listopada 1930 r. | Rok X

Odprawa posłów endeckich

Na temat przysłowiowej polskiej niezgody powiedział ktoś, że jak się spotka dwuch polaków to jest napewno aż trzy zdania.

Niewątpliwem jest w każdym razie, że polak nigdy nie jest zadowolony, zawsze narzeka i zawsze... „jest przeciwnego zdania". Jeszcze król Jan III Sobieski uskarżał się, że pewien senator przez kontradykcję do króla żydem gotów zostać, gdy król chrześcijaninem!

To też nigdzie opozycja wszelkiego rodzaju tak łatwo się nie przyjmuje, jak u nas w Polsce. Wystarczy nam nawet by opozycjonista szczekał na rząd, aby już znalazł przyjaciół, gotowych zaraz mu uwierzyć, że on potrafi rządzić lepiej!

Dzięki tej lekkomyślności polskiej u nas nie wymaga się od takiego opozycjonisty prawie żadnego programu — wystarczy żeby wiecznie krzyczał „precz" i gromy miotał na rząd. Opozycjonistom darowuje się nawet, jeżeli niemają logiki i przeczą sobie wzajemnie.

Nie oto przecież chodzi — chodzi o to by przeczyli rządowi.

To też u nas w Polsce staje się rzeczą jakby prostą i zwyczajną, że jeden z opozycjonistów t. zw. Centrolewu grzmi na rząd, że zboże jest zbyt tanie — inny zaś w tym czasie klnie na drożyznę; jeden że trzeba pozamykać szkoły rusinom w Małopolsce Wschodniej, inny że dać im należy zupełną autonomję czy nawet niepodległość! Mniejsza ototo idą wszyscy razem, bo w Polsce zgoda jest tylko do opozycji, tylko w niszczeniu.

Jeden z zawziętych filarów opozycji, Stronnictwo Narodowe, występuje do walki przybrawszy się w odświętne szaty powyciągane z teatralnej garderoby z okresu dawnej świetności. Nie można odmówić mu niezwykłego tupetu z jakim roztacza przed oczami „klijentów" swe powiędłe wdzięki, odmładzane gwałtownie przed partyjnych znachorów. Bez zająknienia recytuje swe **zasługi historyczne przy zdobywaniu Niepodległości Polski**, ogłasza się **jako twórca polskiego czynu zbrojnego!**

Dalej, czy to się komu dziwi lub nie, okazuje się że jemu Stronnictwu Narodowemu właśnie zawdzięczamy Wilno!

Lepiej nawet — chcecie czy nie chcecie, ale musicie się zgodzić, że ona to, Demokracja Narodowa, ocaliła nas w r. 1920 przed bolszewikami!! Jak kto nie wierzy, niech sobie przeczyta Nr. 253 Słowa Pomorskiego to się niewątpliwie przekona.

Nie kończą się na tem te piękne zasługi. „Obóz narodowy", „gorliwie współdziałał w uchwaleniu Konstytucji a następnie pierwszy wskazywał sposoby jej ulepszenia(!!!)" Nie sposób jest tych wszystkich zasług nawet powtórzyć — lepiej skróćmy sobie to zajęcie i powiedzmy w ten sposób: „Kochany wyborco — jeśli Ci coś w Polsce się podoba jest to napewno moim dziełem, dziełem Narodowej Demokracji".

Wdzięczna donna podśpiewując nieco baletowym głosem „spojrzyjcie tu, spojrzyjcie tam czy podoba się to Wam" zgrabnie pokazuje swoje wdzięki. —

Jesteśmy z całą kurtuazją dla dam — ta grzeczność wobec pań jest naszą polską zaletą.

Ale nie można już tak zanadto, Szanowna Pani! Przecież nikt inny jak Roman Dmowski, ojciec narodu, w r. 1908 napisał książkę „Niemcy, Rosja i kwestja polska", a w tej książce stoi jak byk napisane:

„Polacy zrozumieli iż odbudowanie własnego państwa jest celem nieziszczalnym, że wszelkie działania w tym kierunku byłyby tylko zabójstwem sił własnych".

I w dodatku tu ojciec Dmowski skłamał niecnie, bo **wiedział dobrze**, że w tym czasie właśnie dla Józefa Piłsudskiego te „działania" w imię Niepodległości Ojczyzny były całą treścią Jego ofiarnego życia i że w tym właśnie czasie Józef Piłsudski prowadził do tej walki zdecydowaną na wszystko, ufającą mu bezgranicznie Polskę podziemną!

A czy nie tłumaczył w tej samej książce wódz narodowej demokracji, jak **koniecznem jest dla Europy wzmocnienie Rosji**? —Jakto miło było słuchać tym bojownikom o niepodległość, którzy wzorem naszych powstań narodowych przysięgli walkę tej Rosji na śmierć i życie?

Ten moskalofilski pogląd Narodowej Demokracji i to zupełne i wyraźne zrzeczenie się dążności do odzyskania niepodległości nawet wówczas pozostają niewzruszone gdy rząd carski odrywa Chełmszczyznę od Polski i to chociaż ten cios ogromny spowodował wszędzie żałobę narodową!

Przecież w Kwaterze Gł. Cara w r. 1915 podczas wojny, Dmowski oświadcza, że „Polska wypełni swój obowiązek wobec Rosji i Słowiańszczyzny!"

Naturalnie nie zaprzeczamy, że przyszedł czas kiedy i pan Dmowski i Narodowa Demokracja stają się niepodległościowcami. Ale było to wówczas, kiedy w Rosji rewolucja obaliła carski rząd i stworzył się rosyjski rząd rewolucyjny, i kiedy 30 marca r. 1917 r. rewolucyjny rząd księcia Lwowa ogłosił światu, że uznaje Niepodległość Polski — wówczas pan Dmowski w Paryżu i to dopiero dnia 15 sierpnia 1917 roku na czele Komitetu Narodowego przyjął jak podstawę swego programu Niepodległość Polski. Te 4½ miesiąca to czas namysłu bo a nuż coś się jeszcze mogło zmienić i „pozwolenie na niepodległość" zostanie cofnięte??

A to zdobywanie Wilna! Toż to tak niedawno i każdy pamięta ten wrzask potworny podnoszony przez endecję sejmową i poza sejmową przeciwko gen. Żeligowskiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, że zdobywając Wilno są nieposłuszni Entencie i straszne klęski ściągają na kraj!

Ale wszystko już przekracza perfidja jaka tkwiw twierdzeniu, że obrona Rzeczypospolitej bolszewikami jest zasługą Narodowej Demokracji.

Nie poruszać starych ran! Pamiętamy te pełne pociągi uciekających w Warszawy endeckich posłów i senatorów do Poznania i pamiętamy, jak w czasie najwiekszych krwawych zmagań i ofiar bezprzykładnych roiło się od nich w Bazarze Poznańskim i szczekali stamtąd na Naczelnego Wodza!

Mniejsza już o „gorliwe uchwalenie Konsytucji" — to było rzeczywiście prawdą, jak również prawdą jest że właśnie dzięki tej ich „gorliwości" jest ona tak podłą, że niema polaka, któryby nie wiedział, że zawdzięczamy jej nasze obecne największe niedomagania i naszą wewnętrzną rozterkę.

A gdy z wdzięczną miną „narodowa guwernantka" nam mówi teraz o swej gotowości do naprawy tej konstytucji którą, tak „gorliwie uchwalała" to naprawdę jest to wzruszające.

Jednak mimo to dziękujemy. Poradziliśmy sobie z niepodległością, odpędziliśmy bolszewików, ba nawet i walutę jakoś uratowaliśmy, naprawimy i Konstytucję, lepiej żebyście nam już w tem nie pomagali a zasługi przy następnych wyborach i tak sobie policzycie.

Nowa olbrzymia katastrofa górnicza w Ameryce.

140 górników zasypanych

Akcję ratowniczą utrudnia szalejący w kopalni pożar.

Nowy Jork. — W kopalni pod Millfield w stanie Ohio wydarzyła się w środę straszna katastrofa w szybie 56, należącym do Creek Coal Co. Na głębokości około 60 metrów, w którym zajętych było przeszło 300 górników.

170 górników udało się uratować, reszta zaś, między nimi prezes i 3 wyższych urzędników towarzystwa jeszcze pozostaje zamknięta.

Akcja ratunkowa niezmiernie jest utrudniona wskutek wybuchu pożaru, który nastąpił natychmiast po eksplozji. Na miejscu katastrofy rozegrały się rozpaczliwe sceny.

Tysiące krewnych i przyjaciół przyglądało się się rozpaczliwym usiłowaniom kolumn ratowniczych, gdyż, jak skonstatowano w dyrekcji,, zamkniętych jest w szybie ogółem więcej, aniżeli 140 robotników.

Poważne ulgi dla rolnictwa.

Umarzanie podatku od obrotu przy transakcjach zbożowych.

Warszawa. — Minister Skarbu na zasadzie artykułu 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym upoważnił Izby Skarbowe i Śląski Urząd Wojewódzki do umarzania podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcyj kasowych, dokonanych na krajowych giełdach zbożowo - towarowych wszelkiego rodzaju zbożami. Powyższa ulga ma zastosowanie do obrotów, osiągniętych począwszy od dnia 1-go listopada r. b. Jednocześnie zostanie ograniczony pobór zaliczek na podatek przemysłowy od obrotów uzyskanych z wymienionych transakcyj giełdowych.

Nowelizacja ustawy inwalidzkiej w dniach najbliższych.

Warszawa, 7. 11. — Minister pracy i opieki społecznej p. płk. Prystor przyjął wczoraj delegację zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w osobach pp. Jana Karkoszki, Stanisława Szulczyńskiego i mjr. Wagnera, która interwenjowała u p. ministra w sprawie znowelizowania ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 roku w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. minister Prystor oświadczył delegacji, że sprawę nowelizacji ustawy inwalidzkiej wniesie na najbliższe posiedzenie Rady ministrów, obiecując jednocześnie zajęcie jak najprzychylniejszego stanowiska w tej sprawie. Pozatem minister Prystor wyraził nadzieję, że o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, sprawa zostanie załatwiona już w dniach najbliższych.

W OBLICZU WYBORÓW.

Nadchodzące wybory do Sejmu i Senatu rozpętały zaciekłość partyjną.

Opozycja stara się wykazać, że jej tylko partja może zbawić Polskę — my tylko jesteśmy w stanie wyprowadzić ją z chaosu gospodarczego na dobrą drogę. Tylko my, patrjoci endeccy, my możemy wskazać jak należy rządzić Polską, aby zapanował „raj". Dajcie nam dojść do steru a nie będzie niezadowolonych!

Tylko my — krzyczą endecy — reszta to oszustwo, grabieżstwo... bo my nie walczymy z religją — idziemy razem z Kościołem — krzyczą endeccy pachołkowie jeden przez drugiego!

I wyliczają ci faryzeusze jeszcze inne hasła, „najświętsze", jakie mają wypisane i w swoim programie wytknięte.

Rzucanie obelg, kłamstwo i tumanienie ludzi — oto ich hasła....

Z całym cynizmem rzucają obelgi nawet na osoby duchowne, nie należące do ich obozu.

Oblewają ludzi zasłużonych pomyjami i obrzucają błotem ulicznem!

Czy atakowanie księży jest dozwolone według pojęć chrześcijańskich? A może myślicie panowie endecy, że my mamy innego Boga niż wy?

Wdzięczne wam jest społeczeństwo, żeście pokazali swoje oblicze. Społeczeństwo dowiedziało się, jakich brudnych metod używacie w walce partyjnej.

Pomimo, że zasłaniacie się religją i kościołem, wiele brak wam jeszcze. Nauki potrzeba a choćby tylko o miłości chrześcijańskiej oraz poszanowania godności bliźniego.

Zgodą i miłością można zbudować Polskę potężną i mocarstwową — ale nigdy podjudzaniem społeczeństwa.

Broń zaś w walce partyjnej winna — według zasad chrześcijańskich być uczciwa. Taką należy walczyć. Ale skoro rozpoczynacie bronią wstrętną, zmuszeni jesteśmy takąż bronią odpierać ataki.

Oko za oko — ząb za ząb...

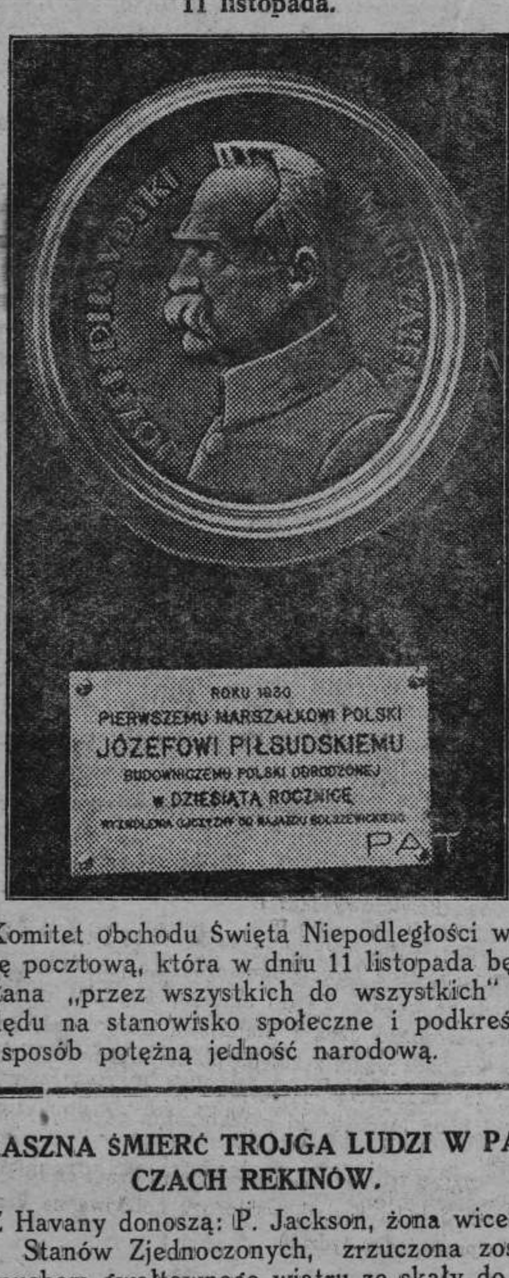
Inaczej — endecki obóz a razem z tem warcholstwo podnosiłoby coraz więcej — szkaradny łeb.

Cel uświęca środki — i według tej zasady **„narodowcy"** już ją stosują. Wszystko jedno: czy prawnie czy nieprawnie walczyć będziemy — ale zwyciężyć przy wyborach musimy — mówi „obóz narodowy".

Po czyjej stronie będzie zwycięstwo, zobaczymy!

Dziś jednak, w obliczu wyborów kłamać nie będziemy, bo na to Chrystus nie pozwala.

Karta korespondencyjna, wydana z okazji święta 11 listopada.



Komitet obchodu Święta Niepodległości wydał kartę pocztową, która w dniu 11 listopada będzie wysłana „przez wszystkich do wszystkich" bez względu na stanowisko społeczne i podkreśli w ten sposób potężną jedność narodową.

STRASZNA ŚMIERĆ TROJGA LUDZI W PASZCZACH REKINÓW.

Z Havany donoszą: P. Jackson, żona wicekonsula Stanów Zjednoczonych, zrzucona została podmuchem gwałtownego wiatru ze skały do morza i napadnięta przez rekiny.

Mąż jej i drugi wicekonsul amerykański rzucili się na pomoc, lecz wszyscy troje zginęli we wzburzonych falach.

Odpowiedź Kaszubów na szczucia niemieckie

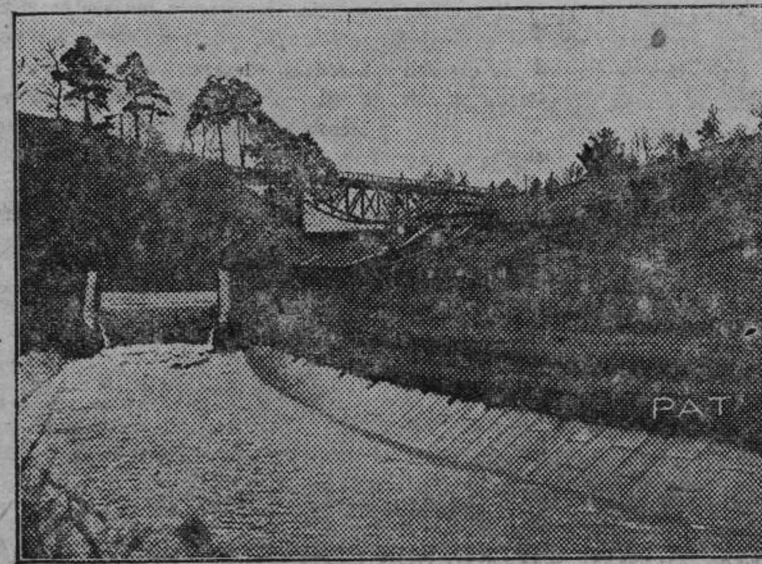
Opodatkowanie się po 1 groszu z morgi na rzecz łodzi podwodnej.

Jak polskie są Kaszuby, świadczyć może najlepiej fakt, który miał miejsce na zebraniu Kółka Rolniczego w Hopowie pow. kartuskim.

Zebrani rolnicy chcąc udowodnić, że za nic na świecie nie chcą być oderwani od Polski, postanowili opodatkować się po jednym groszu od morgi na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" aż do czasu, zupełnego zbudowania łodzi.

Czyn ten godny ze wszechmiar uznania, winien znaleźć naśladowców wśród rolników całej Polski.

Nowa linja kolejowa Bydgoszcz-Gdynia.



W dniu 9 bm. nastąpi otwarcie nowej linji kolejo-wej Bydgoszcz — Gdynia. — Zdjęcie: Most kolejowy na nowej linji.

Hańba burzycielom jedności polskiej.

W ostatnich kilku tygodniach byliśmy **świadkami** potężnych manifestacyj przeciwniemieckich, urządzanych samorzutnie we wszystkich zakątkach Pomorza przez ludność tu zamieszkałą, która zarazem żądała stworzenia jednolitego frontu wyborczego przy nadchodzących wyborach do naszych Izb Ustawodawczych. To świadczy najwymowniej, że całe społeczeństwo ma dosyć walk partyjnych, ma po same uszy wszelkiej zgnilizny i wszelkiego warcholstwa wyuzdanych prowodyrów partyj, a chociażby w największym spokoju i jednomyślności przed światem całym zadokumentować, że w chwili, gdy krwiożerczy gad pruski zachłanne szpony swoje po ziemię pomorską wyciąga, *całe społeczeństwo umie się pogodzić, umie się zjednać ipolskość tej ziemi pomorskiej stwierdzić.*

Ten fakt, że Pomorze podczas wyborów powszechnych, *wybrałoby samych posłów Polaków do Sejmu i Senatu*, przeszedłby tak głośnem echem w świat cały, że nawet Niemcom odechciałoby się raz na zawsze o zaborczości Pomorza wspominać. Również ci sami Niemcy przekonaliby się, że Naród polski umie się zjednoczyć w chwili, gdy niebezpieczeństwo wroga mu zagraża i dlatego wszelkie marzenia o wojnie odwetowej wywiałyby im z umysłów przynajmniej na przeciąg kilkunastu najbliższych lat!

Chwile te, zjednoczenia się całej ludności polskiej Pomorza, przeszłyby złotemi literami do historji Odrodzonej Polski, jaśniałyby jak zorza srebrzysta na widnokręgu pomorskim!

Lecz wysiłek ludności całego Pomorza przekreślili prowodyrzy niektórych partyj politycznych, którzy mimo to, że *nic do stracenia nie mieli, usłuchali podszeptów Berlina i prawdopodobnie za judaszowskie srebrniki, jedność polskości na zagrożonem Pomorzu rozbili!...*

Przecież żadna partja, żadne stronnictwo nie miało nic które w ostatnie kadencji do Sejmu i Senatu posiadało! do stracenia, bo *zapewniono mu wszelkie mandaty posłów,*

Mimo to ambicja warcholstwa partyjnego wzięła nad dobrem ogólnopaństwowe Ojczyzny naszej górę.

Znaleźli się prowodyrzy endecji, i niektórzy z centrolewu, którzy zdradę interesów polskości Pomorza dokonali. To postąpienie zaciemniło wszelki blask dobrego postępowania tych partyj do tego stopnia, że dziś wstydem hańby rumienić się musi każdy obywatel pomorski, który swą przynależność do tych partyj zalicza. Dotychczasowi ich zwolennicy, którzy chcą być Polakami, którzy chcą być katolikami w myśl zasad naszej wiary świętej, powinni ze wstrętem szeregi zdrajców sprawy polskiej opuścić.

W dniu 10 bm. odbył się w Toruniu Zjazd przedstawicieli zrzeszeń zawodowych, organizacyj gospodarczych, społecznych i ugrupowań politycznych z całego Pomorza, który dokonał wyboru *Polskiego Naczelnego Komitetu Wyborczego na Pomorzu.*

Jest to potężne zrzeszenie wszystkich warstw społeczeństwa pomorskiego, które jednym zwartym frontem do wyborów idzie.

Stronnictwo Chrześcijańskich Rolników widząc, że im większe rozbicie partyj nastąpi, tem pewniejsze widoki przeprowadzenia swego kandydata z Pomorza do Sejmu mają Niemcy, przystąpiło do potężnego zrzeszenia organizacyj gospodarczych i ugrupowań politycznych, *aby mimo rozbicia jednolitego frontu polskiego, przeciwstawić Niemcom jaknajsilniejszy blok wyborczy ogólno-polski.*

W bloku tym Stronnictwo nasze ma w **każdym okręgu** wyborczym zapewnioną ilość kandydatów — rolników tak, że wszyscy rolnicy jako rolnicy - Polacy, z całym spokojem mogą swoje głosy tam oddać w przeświadczeniu, że spełnią swój obowiązek rolniczo - zawodowy i ogólno - państwowy

Rozdzierają sobie szaty ze złości „macherzy" dlatego że mimo wszelkich wysiłków swoich aby rozbić jednolity polski front wyborczy, patrzeć muszą jak społeczeństwo same tworzy wielki blok jedności narodowej i pod wzniosłemi hasłami naprawy ustroju państwowego Rzeczypospolitej i współpracy z silnym rządem naszym, do nadchodzących wyborów przystępuje.

Stronnictwo Chrześcijańskich Rolników uwzględniło momenty ogólno - państwowe na Pomorzu i z całą świadomością tego przystąpiło do potężnego bloku wszystkich zrzeszeń. Wyrozumienia tego powinien mieć każdy rolnik, którego życzeniem było, aby Stronnictwo nasze szło jedynie pod swoją wyłączną flagą rolniczą do wyborów. Przystąpienie do ogólnego bloku wyborczego wymagał z jednej strony wzgląd na ogólne dobro Państwa, z drugiej strony jest również ta pewność, że interes rolnictwa na tem nic stracić nie może, gdyż w bloku kandydaci - rolnicy na posłów mają pierwszeństwo, w przeciwieństwie do innych obozów politycznych, opierających się na rolnikach, a które całą siłą swoją i wszelkiemi możliwemi wykrętami forsują przeróżnych adwokatów, redaktorów, przemysłowców i innych tym podobnych „rolników" na posłów do Sejmu .

Najlepsze doświadczenie w naszym okręgu 31-ym mamy z wyborów w 1928 roku. Endecja postawiła jako kandydata na swojej liście poselskiej powszechnie tu znanego i zasłużonego rolnika p. *Wrzesińskiego*, aby tem samem głosy rolników uzyskać. I cóż się stało? Otóż po krótkiej bytności w Sejmie dano p. Wrzesińskiemu znać, *że był on do całkiem innych celów użyty, a nie do tego, aby bronić w Sejmie spraw rolniczych.* Pan Wrz. musiał ustąpić, a na jego miejsce wszedł *poparty przez głosy rolników, redaktor ze „Słowa Pomorskiego" p. Sacha*, małopolanin, który napewno żadnej bramy podwórza rolnika średniego i mniejszego tu na Pomorzu nie przekroczył i zna się na potrzebach i bólach rolnictwa tutejszego tyle, co kura na pieprzu.

* * *

Taki oto poseł z endecji, poparty przez olbrzymią masę głosów rolników, miał bronić interesów rolnictwa. Czyż nie jest to poprostu śmieszne i czyż naprawdę ogół rolników ma być do tego stopnia naiwnym, aby sprawy tego rodzaju tolerował?

Czyż my rolnicy wybieramy na to posłów do Sejmu, *aby oni potem ubiegali się o rozmaite posady ministerjalne i inne dobrze płatne? Czyż na to ich wybiearmy, abyono całą swoją pracę wytężali w kierunku zwalczania i utrącania wysokich urzędników państwowych, aby móc ich posadami zawładnąć? — Czy też wybieramy ich na to, aby oni jako niezachwiani i twardzi rolnicy, znający potrzeby i dolegliwości całego rolnictwa, stanęli na straży interesów tegoż i ogólnopaństwowych Ojczyzny naszej?*

Uważam, że nie jest w intencji naszej posyłać tam redaktorów i innych karjerowiczów dla polepszenia bytu swojego osobistego, lecz w intencji naszej jest posłać przedstawicieli naszych, *którzy nie będą kłócić się o rozmaite fotele, lecz którzy rzeczowo z dowodami w ręku domagać się będą rozwiązania wszelkich zagadnień państwowych w myśl ogólnych interesów społeczeństwa polskiego.*

Jeszcze raz powiem wyraźnie: nie żądamy zapewnienia bytu tyc hposzczególnych posłów, lecz żądamy od nich *wytężonej pracy twórczej i jeszcze raz pracy!*

Tę pracę mogą nam dać jedynie zawodowi, uczciwi i dzielni rolnicy, którzy sami ciężki los rolnictwa na barkach swoich dźwigają.

Rolnicy! W nadchodzącym okresie przedwyborczym przychodzić będą do nas na wieś przeróżni płatni agitatorzy i rozbijacze jedności rolniczej, którzy przez rozsiewanie antagonizmu dzielnicowego i podszczuwanie znanemi powszechnie frazesami, rozbijać będą nasze wspólne cele i wspólne wysiłki. Już zanotować możemy fakty, że tak się dzieje. Już w powiecie naszym rozbijać próbują zebrania rolników, — nas rolników, którzy w kilku, chociaż niezgrabnych słowach, myśli i dążenia nasze wypowiedzieć chcemy, — najęci i znani pyskacze zawodowi, dobrze płatni, którzy o tem co rolnika boli i co go gniecie, najmniejszego pojęcia nie mają, gdyż przenigdy z nim się nie stykają i tajników jego doli znać nie mogą, a drudzy może, którzy wychowani w domu miejskim jako sz......, przypadkiem i przejściowo na wsi się osadzili i dzisiaj imieniem tego rolnika z dziada i pradziada na roli pracującego, chcą głos swój zabierać.

Rolnicy! Tu zdrowy rozsądek i zdrowy rozum z natury spokojnych rolników, sam decydować musi!

Dla najętych i zawodowych pyskaczy jedną mamy odpowiedź: Wara wam od rozbijania jedności rolniczej na wsi!

Tych endeckich i innych zaganiaczy poznamy wszyscy: pracują oni za pieniądze niektórych bogatych kupców, przemysłowców, fabrykantów i żydów, a działalność ich polega na tem, że sami nie urządzają żadnych wieców publicznych, — gdyż tam by ich przeróżne machinacje i tumanienia ludu na jaw wyszły, lecz dojeżdżają wszędzie, gdzie urządzane są wiece i zebrania rolników i tam rozbijacką robotę swoją urządzają. Tak roboli przed dwoma laty, temi samemi śladami idą obecnie.

Mają oni jeszcze jeden sposób walki, sposób, który w każdego prawdziwego chrześcijanina-Polaka uczucia wstrętu i pogardy wzbudza. Mianowicie obryzgują oni błotem i brudnemi oszczerstwami ludzi, którzy inne zapatrywania podzielają, ludzi, którym nie chodzi o chwilowe korzyści materjalne, lecz którzy jako prawdziwi Polacy-katolicy pragną całem sercem jedności całego Narodu polskiego, którzy całą siłą pracują dla potęgi i wielkości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej.

To przeświadczenie, że służymy dobrej sprawie napawa nas rolników otuchą i dumą, a wszelkie brudne kalumnje i wstrętne oszczerstwa rzucane przez zboczeńców i szkodników społecznych podszywających się pod płaszczyk narodowo-katolicki, odeprzemy naszą uczciwą i wytrwałą pracą.

My rolnicy wysłuchiwać możemy mówców obcych, nawet nierolników, ale którzy jedynie przedstawiać będą stosunek rządu naszego do rolnictwa i odwrotnie, którzy w ogólnych zarysach przedstawiać będą całokształt zagadnień państwowych, lecz należytą odprawę dać musimy wszelkim rozbijaczom i burzycielom jedności polskiej tu na zagrożonych krańcach Rzeczypospolitej naszej.

Tego wymaga od nas nasz interes rolniczy, tego wymaga od nas nasz interes państwowy, od nas rolników, katolików i Polaków.

Władysław Klimek, wiceprezes pow. Str. Chrz. Roln.

—o—

Szeregi opozycji topnieją.

BEZPARTYJNY BLOK ODNOSI WIELKIE SUKCESY NA TERENIE NASZEGO POWIATU. IMPONUJĄCE ZEBRANIE ROLNIKÓW I ROBOTNIKÓW WE WRONIU, KRÓLEWSKIEJ NOWEJWSI, STANISŁAWKACH, ZIELENIU I JARANTOWICACH.

WIELKIE ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE URZĘDNIKÓW.

Wczoraj w sali pod Białym Orłem odbyło się wielkie zebranie urzędników państwowych, samorządowych, i prywatnych w sprawie wyborów.

Jako główny mówca przybył z Torunia p. Naczelnik Wydziału Administracyjnego Walerjan Zapała, który po omówieniu ogólnej sytuacji politycznej gospodarczej w państwie, wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, co zebrani entuzjastycznie przyjęli. W dyskusji przemawiał p. Handtke, sekretarz kolejowego B. B. W. R. z Torunia, który dobitnie wskazał na prace Marszałka Piłsudskiego.

Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą że do wyborów wszyscy obecni idą za listą nr. 1.

Uchwalono utworzyć Powiatowy Komitet Wyborczy pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Do komitetu wybrano: p. Burmistrza Schwarza, Waltera, nacz. urzędu poczt. p. Retza, nacz. Urzędu Skarbowego Grzywacza, nacz. stacji Gozdowskiego i dyr. Ledwochowskiego.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej. (Szczegółowe sprawozdanie podamy w nast. numerze).

WIELKIE ZEBRANIA BBWR.

Wczoraj, w czwartek, odbyły się na terenie naszego powiatu 3 wielkie zebrania przedwyborcze w następujących miejscowościach:

w Przydworzu gdzie przy udziale 200 ludzi przemawiali pp. Wacławski i Walter,
w Płużnicy przy udziale około 300 osób
w Kiełpinach przy udziale około 150 osób.
Ludność wszystkich wiosek opowiedziała się za rządem Marszałka Piłsudskiego. (o)

Niefortunny występ endecji.

Z **Zielenia** donosi nasz korespondent (p):

Nauczka dana endekom w sąsiedniej wiosce Pływaczewie i innych miejscowościach powiatu naszego nie poszła w las. Aby się uchronić od ponownej klapy, zwolali agitatorzy endeccy zebranie w Zieleniu, **lecz tylko „za zaproszeniami"**. Przy wejściu urządzono ścisłą kontrolę, która bez skazania zaproszenia nikogo na salkę nie wpuściła. Stawiła się garstka zdeklarowanych, aby się utwierdzić w swych przekonaniach, lecz nawet na tem się zawiedli. Jako pierwszy przemawiał kandydat na posła p. Kamiński, którego przemówienie było nagość rzeczowe, lecz za jaskrawo stronnicze. Mówca **przyznał, że na Pomorzu do zjednania list nie dopuścili oni, gdyż to nie odpowiada celom endecji...** (O rozczulające przyznanie się!)

Następne teatralne wystąpienie miernego pajaca wąbrzeskiego wywołało śmiech. Smarkacz endecki **gestykulował od podłogi do sufitu**, lecz **oklepane, na pamięć wyuczone, na każdem zebraniu słowo w słowo powtarzane przemówienie**, nie wywarło **żadnego wrażenia**. P. Piszcz wykazał jak zresztą w innych jego wystąpieniach, że ważne zagadnienia **polityczno - gospodarcze nie można mierną wypracowaniem ucznia szkolnego na zebraniach lub wiecach wykładać.** Aby sprawy tak ważne przemówiły do przekonania starszych i rozumnych rolników, muszą być realne, wzięte z życia społecznego i położenia polityczno - gospodarczego państwa naszego. Również niejakiś „student" Czerwiński dał dowód w swem przemówieniu, że **należy mu się jeszcze dużo uczyć, aby zostać terminatorem agitatorów i bojówkarzy endeckich.**

Pomimo zaproszenia znalazła się większość, która nie godziła się na wywody mówców, o czem oni naocznie mogli się przekonać; na pytania i zarzuty odpowiadali wymijająco. **Większa część zebranych nie solidaryzując się z wywodami mówców, cichaczem opuszczała zebranie, a gdy ktoś z żartownisiów rzucił słowa, że jakaś bojówka zajechała**, reszta zebranych na czele ze swoimi mówcami spiesznie opuściła salę, **nie reagując na wołanie jakiegoś gościa**, że przecież **przedłożona rezolucja nie została jeszcze uchwałą przyjęta.** I tak oto zakończył się niefortunny występ endecji w Zieleniu, który dla garstki zdeklarowanych endeków był wcale niepotrzebny!

ZEBRANIE W ZIELENIU.

Bezpośrednio po zebraniu „Endeków", które odbyło się w środę w salce p. Sroki, odbyło się zebranie sympatyków B. B. W. R.

Gdy wychodzono z zebrania endeckiego, rozdawane były ulotki i książeczki wyborcze B. B. W. R. Ci sami, co byli na zebraniu endeckiem prosili by urządzić zebranie B. B. W. R. aby można usłyszeć prawdę — ale nie endecką prawdę! Uczestnicy bowiem zebrania endeckiego, wychodzili ze sali z niesmakiem, z pewną odrazą — bo to, co im piszczał p. Piszcz czy Kamiński, jak mogli stwierdzić, było **nieprawdą.** Rzucali oni kalumnje i ohydne wyzwiska na ludzi im niewygodnych. Dość mamy niezgody — mówili wychodzący uczestnicy zebrania endeckiego — chcemy jedności a nie rozbijaczy!

Tak mówili niezadowoleni uczestnicy endeckiego zebrania!

Nie dziw więc, że prosili o urządzenie zebrania, aby móc nareszcie usłyszeć prawdę!

Pierwszy przemówił p. Walter, którego mowa zrobiła na uczestnikach zebrania wielkie wrażenie. Mówcę obdarzono hucznemi oklaskami, oraz jako dowód, że pójdą do wyborów za listą Marszałka Piłsudskiego wznoszono gromkie okrzyki: „Niech żyje Marszałek Piłsudski i lista nr. 1".

Przemawiali krótko pp. Wilamowski i Mikołajczyk z Wąbrzeźna.

Zebranie usiłowali zamącić niejacyś: Minetti z Pływaczewa i studencik Krużyński również z Pływaczewa. Ale tym tak „wielkim ludziom" zebrani dali do zrozumienia, że nie są potrzebni w tem miejscu, że ich wygwizdano.

Uczyniono im to, na co zasłużyli! (o)

WIEC WE WRONIU.

Onegdaj odbył się wiec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy udziale przeszło 50 osób. Przemówienie płomienne wygłosił prezes P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej p. Mikołajczyk z Wąbrzeźna, dalej p. Olszewski ze Stanisławek oraz p. Gęsicki z Wronia.

Wszyscy mówcy nawoływali do jedności przy nadchodzących wyborach i wskazywali na konieczność głosowania za listą Marszałka Piłsudskiego.

Okrzyki wznoszone na cześć Marszałka Piłsudskiego zakończyły wiec.

WIEC W KRÓLEWSKIEJ NOWEJWSI.

W ubiegłą środę odbył się wiec BBWR. w Królewskiej Nowejwsi w sali p. Grzeszewskiej. Do 200-tu uczestników wiecu, przeważnie sympatyków BBWR. Przemówienia wygłosili: p. Wacławski z Wąbrzeźna i p. inż. Wasilewski z Torunia.

Wszyscy zebrani, bez zastrzeżeń wypowiedzieli się zgodnie za listą Marszałka Piłsudskiego.

W STANISŁAWKACH

odbył się również tego samego dnia wiec BBWR. Przybyło przeszło 150 osób. Przemawiali: p. Olszewski, p. inż. Wasielewski i p. Wacławski.

Zebrani na wiecu potępili szkodliwą robotę Centrolewu i Endecji, a wypowiedzieli się za Rządem Marszałka Piłsudskiego.

OLBZYMI WIEC W JARANTOWICACH.

W dniu 5 bm. odbył się w sali p. Kierszkowskiego wielki wiec BBWR. przy udziale przeszło 300 osób. Przemówienia do zebranych wygłosili pp.: inż. Wasilewski, Walter, Wacławski, Makowski i inni.

Wśród wielkiego entuzjazmu przyjęto uchwałę że przy wyborach wszyscy mieszkańcy Jarantowic i okolicy głosują zgodnie na listę nr. 1. Okrzykom na cześć Marszałka Piłsudskiego i Rzeczypospolitej nie było końca.

FIASKO ENDEKÓW W PŁUŻNICY.

Zapowiedziany na środę przedpołudniem wiec endecki w Płużnicy, całkowicie klapnął. Przybyło zaledwie parę osób (15) w tem pięciu prelegentów!

Po krótkim „postoju" w Płużnicy endeccy agitatorzy nic nie skorzystawszy spuściwszy nosy na kwintę odjechali z powrotem do... Wąbrzeźna.

Szeregi endeków topnieją jak śnieg na słońcu!

Klapa endecji.

Wczoraj wieczorem, gdy sala kina „Słońce" przepełniona była manifestującymi na rzecz Rządu Marszałka Piłsudskiego urzędnikami, w salce parafjalnej zebrali się rozbitki endeckie pod wodzą p. Sachy z Torunia.

Przyszło ich kilku — wszyscy ze zwieszonemi głowami. Spojrzeć nie mogli sobie w oczy. Wstydzili się klęski swojej. Na przedzie zebrania stała bojówka niedowarzonych młodzików, mająca bronić „chrześcijańsko - narodowych działaczy" rzucających w imię „chrześcijańskiej zasady" wyzwiska na ludzi zasłużonych. Tam, w salce parafjalnej służącej za czasów niemieckich na zebrania narodowe przeciwko zaborczości niemieckiej teraz występowano przeciw polskim władzom!

Czy na to budowano ze składek parafjan częstokroć biednych — salkę, by urządzano w niej wiece?

Ze wstrętem społeczeństwo katolickie odwraca się od takich katolików!

Sacha gadał znane, oklepane zresztą już grabarza łopatą frazesy endeckie.

Tak — mucha endecka umarła. Grabarze kościelni, których zaprzęga się do pracy endeckiej, dzwonią łopatami swoim leaderom po zgonne rozbrzmiewające już dziś w całej Polsce.

Na jesieni muchy giną, zginęła największa mucha endecka.

KRATECZKI

Sąd Powiatowy skazał:

Jana Lapsa z Jaworza za kradzież leśną na 30 złotych grzywny. Jana Lewandowskiego i Lucjana Abramowicza za kradzież węgli z kolejki na karę więzienia przez 1 dzień. Broniewskiego Jana i Stanisława Smigrowskiego również za kradzież węgla z kolejki powiatowej na naganę.

Za kradzież 7 złotych na szkodę p. Górskiej skazany został Leon Maciejewski z Wąbrzeźna na 2 tygodnie więzienia.

Wójcik Bronisław z Dobrzynia za kradzież 10 zł. na szkodę p. Jakóba Kwiatkowskiego z Łobdowa na karę więzienia przez jeden tydzień.

Za kradzież 5 łańcuchów na szkodę Franciszka Wilczyńskiego z Król. Nowejwsi skazany został Marjan Pilarski z Mgowa na 2 tygodnie więzienia.

Marta Mikołajczyk z Jarantowic i Wanda Laskowska z Radzyna skradły bieliznę na szkodę Friedy Tecller i Wandy Radzimińskiej z Buku za co skazano je na 3 tygodnie więzienia.

August Senkbeil z Wąbrzeźna za nieprawne usunięcie rzeczy lokatora z mieszkania skazany został przez Sąd na 30 złotych grzywny, zaś Karola Sławińskiego i Jana Delikata za udzieloną pomoc przy bezprawnej eksmisji skazał Sąd po 20 zł. grzywny.

Józef Fredel z Radzyna za kradzież roweru na szkodę Tomasza Dębskiego z Wielkich Radowisk, otrzymał 1 miesiąc więzienia.

Stanisław Gardzielewski z Wąbrzeźna za kradzież wyki na szkodę p. Bernarda Klimka, otrzymał 5 dni więzienia.

Marchlewski Leon z Lisewa pow. Chełmno za kradzież zegarka na szkodę Stanisława Prasa z Płużnicy skazany został na 10 dni więzienia.

Za dręczenie zwierząt, skazany został na 10 zł. grzywny Władysław Augustyniewicz. (p)

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZEBRANIE INWALIDÓW.

Miesięczne zebranie miejscowego koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 9 listopada br. o godz. 13-tej w lokalu p. Ziehlkowej, dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Równocześnie zwraca się uwagę wszystkim poszkodowanym w czasie wojny podczas służby wojskowej jak również i pozostałym, którzy dotychczas nie otrzymują żadnego zaopatrzenia (renty) ze skarbu państwa względnie roszczą do tegoż jakieś pretensje, by w najbliższym czasie za pośrednictwem miejscowego Związku Inw. Wojennych wnieśli zgłoszenia o ewentualne otrzymanie zaopatrzenia inwalidzkiego, ponieważ ostateczny już termin upływa z dniem 31 grudnia br.

Nadmienia się, że na Kowalewo i okolicę dla poszkodowanych w czasie służby wojskowej istnieje tylko jeden Związek Inw. Wojennych R. P., którego sekretarjat mieści się w Kowalewie przy ul. Szpitalnej 14 u kolegi sekretarza Budniewskiego i jest czynny każdego czasu. Zarząd.

— **Kowalewo.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W niedzielę dnia 9 bm. o godzinie 12 odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w szkole rolniczej. Przypomina się, ażeby członkowie przynieśli ze sobą numery polis Pomorskiego Ubezpieczenia od ognia celem uzyskania zniżki.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich rolników tutejszych jest konieczne także niečłonków. Zarząd.

„Królestwo dzieci" na dziedzińcu P. M. S.



Państwowy Monopol Spirytusowy w Warszawie roztacza opiekę nad dziećmi swoich pracowników. Między innemi P. M. S. posiada wzorowy, urządzony pg. najnowocześniejszych wymagań higjeny dziedziniec dla dzieci pracowników P. M. S. Dziedziniec ten jest prowadzony przez wyszkolone fachowo siły wychowawcze wg. ostatnio przyjętych metod wychowawczych. Dziedzinie pozostaje pod opieką lekarki.

Przychwycenie groźnego bandyty.

Sprawca napadu na kobietę we wrońskim lesie schwytany. — Bandyta w wielkim stylu grasował w okolicy. — Dawniejsze sprawki.

Swego czasu donosiliśmy o napadzie we wrońskim lesie na p. Annę Początek.

Wszczęte przez policję w Stanisławkach dochodzenia wykryły napastnika. Jest nim Franciszek Brzycki, bez stałego miejsca zamieszkania.

Brzyckiego aresztowała policja w Królewskiej Nowejwsi, gdzie pracował najspokojniej u p. Wilczyńskiego — przed napadem pracował 3 dni u p. Prusieckiego w Czaplach.

Przychwycony bandyta Brzycki, przesiedział już 5 lat w ciężkiem więzieniu. Skazany został również za podobny napad w sąsiednim powiecie.

W czasie przekradania się przez „zieloną granicę" do Prus Wschodnich razem z dwoma innymi kompanami spostrzeżono ich. Brzyckiego schwycono a dwóch pozostałych bandytów celnicy zastrzelili. Tym sposobem Brzycki dostał się w ręce władz.

Prócz organizowania napadów bandyckich, Brzycki trudnił się szmuglerstwem, nawet po wyjściu z więzienia uprawiał swój niecny proceder, tak długo, aż podwinęła się noga...

Obecnie siedzi w więzieniu w Grudziądzu. (o)

—o—

Płace robotnika polskiego.

W metodach partyjnych w Polsce, które żadnemi moralnemi względami się nie kierują, widzimy ciągle chęć stworzenia jaknajbardziej ponurego, żałobnego nastroju z rzeczywistości i zwalenia za to winy na rząd. Tak się ma sprawa płac.

Jeżeli wynagrodzenie robotnika w Polsce porównamy z wynagrodzeniem robotnika w innych krajach, to zobaczymy, że płace te są rzeczywiście o wiele niższe po przeliczeniu kursów obcych walut na złoty polski, to znaczy, jeżeli płace w dolarach lub goldmarkach przeliczymy na złote. Robotnik polski zarabia mniej, niż robotnik w niektórych innych krajach na Zachodzie.

Tego jednak rodzaju proste zestawienie wysokości płac robotniczych w różnych krajach, jak to robią złośliwie wrogowie rządu, nie daje jasnego obrazu prawdziwej wartości tych zarobków. Należy szukać więc innego, bardziej odpowiadającego życiu miernika, któryby zerwał z fałszywą z gruntu metodę porównywania zarobków. Dla wyjaśnienia o co chodzi, wskażemy na tę okoliczność, że robotnik we Włoszech czy w Stanach Zjednoczonych zarabia wprawdzie większą ilość złotych, ale też znacznie drożej musi płacić za środki żywności, niż robotnik polski. Wysokość zarobków robotnika w Ameryce jest już tem samem zmniejszona, iż musi drożej za wszystko płacić. Krótko mówiąc, cóż robotnikowi z tego, że gdzieś dostanie 2 razy więcej, jeżeli tam właśnie za wszystko 3 razy drożej musi płacić.

Dlatego też mówiąc o zarobkach w różnych krajach nie będziemy mogli porównywać ich jako suche cyfry, a chcąc być w zgodzie z życiem, będziemy musieli porównać je w stosunku do tego, co za nie robotnik jest w stanie kupić. Tę wartość pieniądza w stosunku do tego, co za niego możemy nabyć, naukowo nazywamy **„absolutną siłą kupna"** pieniądza. Ta siła kupna jest tem większa, im tańsza jest żywność.

Porównawszy tę „absolutną siłę kupna" pieniądza w różnych państwach, będziemy mogli dopiero wtenczas sprawiedliwie rozstrzygnąć, gdzie robotnicy zarabiają mniej, a gdzie więcej niż w Polsce.

Międzynarodowe Biuro Pracy, które istnieje **przy Lidze Narodów w Genewie,** a więc ciało, którego nie można posądzać o żadne stronnicze zestawienia cyfr (dodajmy do tego, że w Biurze Pracy zasiadają w połowie przedstawiciele robotników), to właśnie Biuro Pracy ogłosiło porównanie prawdziwych zarobków robotniczych, a więc zarobków w stosunku do **absolutnej siły kupna pieniądza** w najważniejszych państwach przemysłowych.

Ciekawą jest rzeczą, że porównanie dla Polski wypadło bardzo korzystnie. Posłuchajmy, co w tej kwestji powiedzą nam suche cyfry. Międzynarodowe Biuro Pracy przyjęło stosunek panujący między ceną środków żywności w Anglji, a zarobkami robotników angielskich za 100.

Tam, gdzie cyfra wypadnie większa od 100, znaczy, że robotnikowi materjalnie lepiej się powodzi, a gdzie mniej to gorzej.

Otóż co się okazało dla innych krajów. Szwecja otrzymała 115, Anglja, jak już zresztą wspominaliśmy 100, Holandja 89, Niemcy 77, Czechy 77, **Polska 68,** Francja 59, Austrja 53, Włochy 51, Hiszpanja 49, Estonja 45.

Powyższe zestawienie, wolne od najmniejszej nawet stronniczości, — wyraźnie wskazuje na to, że poziom rzeczywistych zarobków w Polsce nie jest taki niski, jak często w różnych pismach się czyta. Jeżeli pisma, które to twierdzą, przedstawiają czytelnikom suche zestawienia zarobków w złotych, to nieuświadomiony czytelnik może rzeczywiście przerazić się tem, że w tej naszej Polsce jest strasznie źle i że jesteśmy na szarym końcu.

A w Polsce jest pod tym względem dużo lepiej niż we Francji, Austrji, Włoszech, Hiszpanji, czy Estonji. Zobaczy wprawdzie, że lepiej jest w Anglji, Czechach, Niemczech, ale przecież te kraje nie zostały zniszczone wojną jak Polska.

I państwa te są to kraje najstarszego przemysłu na świecie a nawet Anglja i Niemcy to są kraje najpotężniejszego przemysłu!

A przecież tą wojną zniszczona Polska pod tym względem stoi wyżej niż tyle innych bogatych krajów w Europie.

Niechże tedy uświadomiony robotnik przeciwstawi fakty nierzeczowym wywodom pewnych pism, które chcą upiec swą pieczeń partyjną przy tej sposobności, licząc na naiwność nieuświadomionego czytelnika.

Parę słów prawdy o Winc. Witosie

W Centrolewie, który próbuje teraz siać zamęt w narodzie i gwałtem pcha ludziom w garść swój numerek wyborczy, rej wiodą socjaliści. Pełno ich wszędzie po wszystkich listach okręgowych, na pierwszych, honorowych miejscach. Niewielki to zaszczyt dla chłopa, że mu się teraz przed wyborami socjaliści oświadczają ze swoją przyjaźnią. Tych panów z miasta, tych fałszywych opiekunów robotnika, znamy nie od dziś. Wiemy, czego chcą i co nieraz już wypisywali w swoich gazetach. I dziś się nie podpisze socjalistycznego programu. Chłop nie chce walki z kościołem i religją, nie chce ślubów cywilnych, nie chce robić żadnej spółki z socjalistami niemieckimi czy angielskimi, bo chłop pamięta, że na chłopskiej ziemi siedzi i jest Polakiem. Tę ziemię chcieliby mu socjaliści wywłaszczyć i uczynić ją własnością państwa. I ta sprawa znów staje niby mur nieprzebyty między wsią a socjalizmem, bo chłop nie odda za nic swej ziemi, którą zrosił swoim krwawym potem i do której kiedyś złoży swoje kości.

To też dzisiaj ludzie przecierają ze zdumienia oczy i pytają się jeden drugiego, dlaczego to przy tych wyborach przywódcy chłopscy chcą naród sprowadzić na socjalistyczne podwórko, dlaczego to ci przywódcy zapomnieli o własnych chłopskich programach i potrzebach wsi, a tylko łaszą się do Liebermanów, Diamandów i innych socjalistycznych żydowskich adwokatów, podbijają im bębenka i robią z nimi spółkę wyborczą. Odpowiedź na to pytanie łatwa. Ci niby przywódcy chłopscy myślą tylko o własnej skórze i własnych mandatach, a o interesy narodu dbają tyle, co pies piątą nogę. Spekulują na to, że w spółce uchwycą może trochę więcej mandatów a nie dbają o to, ile wieś straciłaby na tem, gdyby wprowadziła do sejmu chłopskiemi głosami socjalistycznych adwokatów. Bo wtedy sejm wszystkie podatki starałby się przerzucić na barki rolnictwa i dążyłby do dalszego jeszcze obniżenia cen za zboże i nabiał.

Dotychczasowi przywódcy chłopscy dobrze o tem wszystkiem wiedzą. Jeżeli mówią inaczej, jeżeli krzyczą o obronie praw ludu, o demokracji i t. d., to spekulują tylko na głupocie i naiwności ludzkiej. I śmieją się w kułak z tych, co im jeszcze wierzą. Ale takich jest już coraz mniej.

Któż z chłopów nie zna Witosa, który tyle lat udawał ich obrońcę i opiekuna? A myślał przedewszystkiem o sobie. Zaczął od małego. Gospodarował na czterech morgach kiepskiej ziemi, dorabiał rąbaniem drzewa w lasach księcia Sanguszki. A dzisiaj ma gospodarstwo stukilkudziesięciomorgowe, ma fabrykę olejków z kosodrzewiny pod Worochtą, ma kamienicę w Tarnowie, ma wielki pensjonat w Zakopanem, którego budowa kosztowała soś około 400 tysięcy złotych! Mało tego! Przed paru laty ukradziono Witosowi ze skrzyni 1,200 dolarów. Oskarżona o kradzież służąca przyznała się do winy. I mówiła przed sądem, że wzięła tylko parę papierków z „dużej chmary" amerykańskich pieniędzy i myślała, że przy takiem bogactwie nikt kradzieży nie zauważy. Oj, ciężka musiała być ta Witosowa skrzynia dolarów!

Gdyby Witos przez te długie lata, jak posłował i politykował, dbał szczerze o dobro narodu i chłopa, toby mu dzisiaj ludzie nie liczyli takiego majątku. Ale wiemy dobrze i pamiętamy, że cała jego ta niby chłopska polityka, to jedno wielkie oszustwo. Był przecie trzy razy u władzy. Miał w ręku rządy Polską, jego słowo wtedy znaczyło dużo i dużo mógłby zrobić dobrego, gdyby naprawdę miał na oku interes szerokich mas chłopskich. Nic z tego! Przecie, żeby dojść do władzy, do zaszczytów ,Witos odwrócił się wzgardliwie od chłopa, zrobił spółkę z gromadą obszarników, fabrykantów i bankierów. Wyrósł na barkach chłopskich, bo krzyczał o reformę rolną, bo obiecywał ziemię bezrolnym i małorolnym, a gdy został prezesem rządu, na tej niby reformie rolnej poczęli robić złote interesy tylko jego przyjaciele. Powstały różne spółki parcelacyjne, w których rej wodzili witosowi posłowie: Bryl, Grzędzielski, Nawrocki, Rączkowski i inni. **Darli skórę z chłopa, łamali prawo obchodzili ustawę,** ale za to nabijali kabzę. Patrzył na to przez palce Witos i Kiernik, jego towarzysz (nazywał się dawniej Likiernik) wtedy prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, bo jakże to wystąpić przeciw „swoim"? **Dojlidy, majątek obszaru ponad 13.000 morgów polskich, sprzedają ci obrońcy chłopa księciu Lubomirskiemu, bo zapachniały im książęce dolary.** Chłop musiał odejść z kwitkiem, przeklinając Witosa i nieuczciwą gromadę jego lokajów.

Tak było z reformą rolną, tak z każdą sprawą publiczną za rządów Witosa. Witos rozparł się butnie w fotelu premjera, ani dbał o dolę chłopa i robotnika, choć **nędza w kraju stawała się coraz większa,** szły strajki za strajkami, burzył się chłop i robotnik. Tym, co szli do niego po ratunek, odpowiadał urągliwie: **„Będzie jeszcze gorzej!"** A na gniew szerokich mas, na manifestacje głodujących, odpowiadał sądami doraźnemi i rzezią krakowską, gdzie na bruku miasta płynęła pospołu zmieszczana krew polskiego żołnierza i robotnika.

Przegnał go wreszcie od rządów Marszałek Piłsudski, by ratować państwo przed ostatecznym upadkiem, a naród przed nędzą i głodem. Od tego czasu Witos dyszy żądzą zemsty i nienawiści. Marzy mu się wciąż powrót do władzy, do zaszczytów. Dawniej sprzedawał się endekom, dziś poszedł w służbę do socjalistów, byle wróciły dawne dobre czasy panowania i żerowania na skarbie państwa.

Ale te czasy już nie wrócą! Poznał się naród na farbowanych lisach, przepędził od siebie tych przywódców, co zwodzili nas tak długo, pletli duby smalone, obiecywali gruszki na wierzbie, a pamiętali tylko o sobie i swojej karjerze. Witos i jemu podobni, odtrąceni ze wzgardą przez naród, już do władzy nie wrócą.

Jurek ze Skarszew.

Z frontu wyborczego

KARBOWO.

Centrolew zapłacił salę, a Marszałkowi uchwalono rezolucję.

W środę zwołał Centrolew w Karbowie wiec, na który przybyło około 140 osób ze wszystkich warstw społecznych. — Mimo, że zebranie zagaił niej. Czupryński z Centrolewu, zwolennik żydasocjalisty Pira, wybrano przewodniczącym jednogłośnie prezesa tut. „Strzelca", p. wójta Kernsteina, który na życzenie wszystkich zebranych udzielił głosu członkowi B. B. W. R. Galińskiemu. — Niefortunny sługa socjalistów międzynarodowych wyniósł się wobec powyższego z zebrania. Po pięknych przemówieniach p. Galińskiego i harmonijnej, ożywionej dyskusji uchwalono **jednogłośnie** następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu Centrolewu w gminie Karbowo w dniu 5. 11. br. rolnicy i robotnicy gminy Karbowo, piętnując partyjnictwo Centrolewu który bałamucić chce zdrowe umysły Polaków, uchwalają nast. rezolucję:

Pozostajemy wierni naszemu Wodzowi Marszałkowi Piłsudskiemu i Rządowi naszemu i oświadczamy, że pracować będziemy tak, jak dotychczas dla wzmocnienia Naszego Państwa i dobra Kościoła Katolickiego.

Piękne to zebranie obywateli wszystkich bez różnicy stanu, stąd stało się znanem w całej okolicy, że Centrolew zapłacił salę a Marszałkowi ślubowano wierność!

Jedna odpowiedź.

Pytał Polak Polaka, na co rozum [zda się,
Ten myśli, aż mu wreszcie rzekł po [pewnym czasie:
„Odpowiedź na to prosta. To żadna [zagadka:
Kto ma rozum, ten będzie głosował [na DZIADKA".
B. W. D.

GRZYBNO.

Centrolew wyciąga łapy w ostatnich drgawkach.

Grzybno przeżyło w środę nielada emocję. Centrolew w braku sali urządził wiec w domu pewnego sługi socjalistów żydowskich. Zebrani tak przywitali agitatorów Centrolewu, że 2 czmychnęło przez okno wobec groźnej postawy zebranych. — Po takiem oczyszczeniu atmosfery zebrani w liczbie 80 przenieśli się do sali miejscowej i odbyli poważne i spokojne zebranie Bloku Bezpartyjnego, na którem uchwalili stanąć zwarcie przy boku Marszałka w jego zbożnej pracy.

KOLONJA BRYŃSK

Centrolewu nie chce znać, wobec czego z tysięcznej przeszło rzeszy mieszkańców na zebranie przybyło zaledwie 7 osób.

KAWKI i MAŁKI popierają Marszałka.

Na zebraniach w Małkach i Kawkach przy łącznej obecności przeszło 200 mieszkańców postanowiono zgodnie poprzeć Marszałka.

JASTRZĘBIE pod sztandarem Wodza Naczelnego.

Zebrani w liczbie około 300 osób mieszkańców Jastrzębia zwarcie stanąć postanowili przy boku ukochanego Wodza i wybrać rolników z listy nr. 1, stwierdzając zgodnie, że nie mają zaufania do socjalistów z Centrolewu i zakłamanych partyjników.

GÓRZNO.

Przywódcy endeccy stają jawnie w szeregach Antychrysta.

Na wiecu w Górznie agitator endecji Sołtysiak z Torunia, widząc nieprzyjazny jego partyjce nastrój wśród większości zebranych, zakończył swoje gadaniny opozycyjne wezwaniem, by ludność Górzna głosowała na Centrolew, jeżeli nie chce głosować na endecje. Ponieważ powyższe wezwanie jest, według treści odezw księży biskupów, nakłanianiem do grzechu ciężkiego, — piętnujemy z oburzeniem perfidję endeków, którzy imię Boga mają na ustach a agitują za żydami i masonami z Centrolewu. Zdrowe społeczeństwo nasze odrzuci ich od siebie jak śmiecie.

O Endeku.

Choć ma katolicką mamę,
Z Libermanem trzyma sztamę,
Kto to słyszał, kto to widział,
Żeby endek aż tak zżydział?
B. W. D.

PLĄCHOTY.

Zebranie przedwyborcze.

Dnia 2 listopada br. odbyło się w Pląchotach, pow. Brodnica — pod przewodnictwem p. Piątkowskiego Alojzego — zebranie przedwyborcze zwolenników Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.

Do zebranych przemówił p. Bazar Bronisław, przedstawiając potrzebę utrwalenia wzajemnego stosunku zaufania między społeczeństwem i rządem, niesienia pomocy w zamierzeniach Marszałka J. Piłsudskiego, unikania partyjnictwa, prowadzącego do zguby — i zgromadzenia się pod jednym wspólnym sztandarem naszego Wodza, twórcy Niepodległej Polski — Józefa Piłsudskiego, którego imię widnieje na naczelnem miejscu listy — **Nr. 1.**

Zebranie zakończono wspólnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

ŚWIERCZYNY.

W środę, dnia 29 listopada 1930 r. o godzinie 19-tej zapełniła się sala p. Mańki około 150-ciu obywatelami, mianowicie: przybyło miejscowe nauczycielstwo, sfery rolnicze i robotnicze. Zagaił i przewodniczył zebraniu p. Olszewski. Przemawiali, kierownik szkoły p. Gruening, który w przemówieniu swem wykazał owoce czteroletnich rządów Marszałka, stwierdza p. Gruening to: 1) Oświata— szerzona szeroko i znakomicie zorganizowana 2) Skarb — od 26 roku zrównoważony w dochodzie i rozchodzie. 3) Wojsko — którego nam świat cały zazdrości — nasza otucha i ostoja.

Nakoniec wezwał mówca zebranych, by stali się bojownikami walki o naprawę Rzeczypospolitej przeciw atakowi barbarzyństwa i zakłamanego partyjnictwa.

Z kolei przemawiał por. rez. p. Maciejewski z Cieląt, który stwierdził postulaty rolnictwa, które zmierza zrealizować obecny Rząd. Następnie p. por. przedstawił ideologję Marszałka kończąc słowami: „Gdyby nie stało Marszałka nastąpiłby dla Kościoła Katolickiego Meksyk lub Bolszewja.

W końcu przemawia miejscowy oberżysta p. Mańka, który wypowiada, że doniedawna jeszcze miejscowi obywatele byli obałamucani, ale dziś już wszyscy jednakowo myślimy, że nie wolno nam gdzieindziej stanąć jak przy boku Marszałka, że nie wolno nam dać głosu na inną listę, jak na listę nr. „1". Długie oklaski dla każdego mówcy były wyrazem jak dobrze mówcy zostali zrozumiani.

Po przemówieniach wywiązała się dyskusja, w której wszyscy zapewnili, że poprą swych kandydatów listy nr. 1. Rolnictwo nasze tak długo rozbite zaczyna zatem wymykać się z rąk posłom zawodowym. Zdrowy ten odruch miejscowego obywatelstwa należy powitać z wielkiem zadowoleniem.

Pod grzechem ciężkim, nie wolno katolikowi głosować na listę Nr. 7 — tak orzekli KSIĘŻA BISKUPI.
Lista Nr. 7 — to wrogowie MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO i Kościoła Katolickiego!

IŁOWO.

Zebranie Zarządów Kół Org. B. B. W. R. Iłowo.

W sobotę, dnia 1 listopada br. odbyło się w Iłowie, pow. Działdowo zebranie Zarządów Kół, któregaił wytrwały działacz B. B. W. R. prezes p. N. Czaplewski, zawiadowca stacji Iłowo.

W referacie swym wskazywał prezes rejonowy p. Czaplewski zasługi p. Marszałka Piłsudskiego, które położył na polu walk o niepodległość naszej Ojczyzny, zasługi w prawodawstwie, że takowy stoi ściśle za utrzymaniem sejmu i senatu i utrzymaniem praw, opartych na konstytucji. Jest za wzmocnieniem władzy rządowej i Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, tak ażeby nie jakaś banda by miała Rząd usuwać od władzy etc.. Nawoływując dalej ażeby każdy obywatel swój głos oddał w dniu 16 i 23 listopada br. na listę Nr. 1 i by swego bliźnego umiał swym autorytetem pozyskać również dla listy nr. 1.

Wreszcie na zakończenie swego referatu na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i na cześć listy Nr. 1 wzniósł trzykrotne „Niech żyje!"

Wdalszym ciągu zebrania zostali wybrani mężowie zaufania na poszczególne lokale wyborcze rejonu Iłowo, również odczytano pewne okólniki od Rady Węzłowej Kolej. Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem z Torunia.

Po pewnej jeszcze polemice nad sprawą wyborów prezes rejonowy p. Czaplewski zebranie zamknął pochwaleniem Pana Boga t. j. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Gdy powie ci partyjny agitator, że **rząd Marszałka** nie myśli o rolnikach pomorskich zapytaj go dlaczego kłamie? **Rząd Marszałka**
dał
rolnikom pomorskim 44 miljony zł
na pożyczki krótkoterminowe
26 miljonów
na długoterminowe! **Czy rządy endeków i Witosa dały kiedy choć czwartą część tego???**

Nr. 1 PAMIĘTAJ ŻE LISTA WIELKIEJ, SILNEJ I ZDROWEJ POLSKI O JAKIEJ MARZYSZ — TO LISTA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 1

Piękne dzieło rządu naszego na pograniczu, regulacja Dręwcy.

Rzeka Drwęca, wijąca się krętą wstęgą przez powiaty naszego pogranicza, niemałe wyrządzała szkody gospodarstwom rolnym w czasie wiosennych wylewów. Plagę wylewów powodował kręty bieg koryta Drwęcy i gęste szuwary i sitowia, tamujące swobodny odpływ wezbranych wiosną wód. — Do r. 1927 gospodarstwa rolne, położone nad brzegami rzeki na 40 kilometrowej przestrzeni od Gierłozy Polskiej aż do mostu kolejowego pod Białą Górą, bezbronne były wobec zamulenia łąk i pól, powodowanego zalewami. — Rząd Marszałka Piłsudskiego przyszedł z pomocą rolnikom okolic nadbrzeżnych. — Zawarł on w r. 1927 specjalny układ z Rzeszą niemiecką w sprawie regulacji Drwęcy, poczem przystąpi ono do osuszenia łąk i pól z górą 3,600 morgowej. — Na przytoczonym powyżej odcinku wyprostowano koryto Drwęcy, skracając je z 40 na 18 zaledwie km. — Robotami kierowała założona w tym celu Spółka wodna z zasłużonym ks. prob. Majką z Kazanic na czele. Kosztem 1,021,000 zł. dokonał Rząd Marszałka dzieła, które jest dobrodziejstwem prawdziwem dla 250 z górą gospodarstw rolnych, położonych w pasie regulacyjnym. Przy robotach wyszczególnionych, których etap ostatni jest na ukończeniu znajdowało przez lat kilka zatrudnienie kilkaset robotników, przez co kwestja bezrobocia w powiecie lubawskim nie istniała prawie wcale.— 3,600 morgowy obszar ziemi, uzyskany pod racjonalną uprawę, obejmuje tereny, które przez większą część roku z powodu zalewów były niedostępnemi nieużytkami. —

Doniosłe to dzieło Rządu Marszałka, mające na celu wzbogacenie stanu gospodarczego kraju oraz podniesienie dobrobytu osadników i rolników pasa regulacyjnego, — zjednało sobie powszechne uznanie tutejszej ludności. — Jest faktem znamiennym, że Niemcy, którzy tak lekceważąco wyrażać się umieli o „polnische Wirtschaft", nie potrafili dokonać tego dzieła, które oddawna już było warunkiem rozwoju 250 z górą gospodarstw.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 7 listopada 1930 r.

— **Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w niedzielę dnia 9. 11. rb. w wypadkach nagłych na okręg Wąbrzeźno udziela p. dr. Kawczyński, lekarz kasowy. Na okręg Kowalewo natomiast p. dr. Owczarczak, lekarz kasowy.

— **Ślub.** W dniu 4 bm. w kościele parafjalnym w Książu (woj. Poznańskie) odbył się ślub p. **Jana Ćwinarowicza, wicestarosty powiatu wąbrzeskiego** z panną **Joanną Ulanowską z Książa.** Ślubu młodej parze udzielił miejscowy proboszcz ks. Piotrowski wobec licznie zgromadzonych krewnych i przyjaciół Młodej Pary! Liczne telegramy jakie otrzymali nowożeńcy, świadczą o ich szacunku i poważaniu.

Redakcja nasza przyłącza się do życzeń i składa na tem miejscu szczere życzenia wszelkiej pomyślności, a przedewszystkiem zdrowia i szczęścia na nowej drodze życia. Red.

— **V. Pomorska Wystawa** drobiu, gołębi, kanarków, królików, psów i zwierząt futerkowych odbyć się mająca w Toruniu w czasie od 8 — 12 listopada br. w Hali Wystawowej przy ulicy Bydgoskiej, zapowiada się bardzo dobrze. Ogółem zgłoszono na tą Wystawę około 2.500 żywych okazów wszelkiego rodzaju kur, gęsi pomorskich, perlic, indyków, kaczek, gołębi pocztowych i ozdobnych, kanarków, psów, lisów srebrnych, szopów, norek, piżmowców itp. Otwarcie Wystawy odbędzie się 8 listopada br. o godz. 10-tej przed południem. Wystawa powyższa ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż daje zwiedzającym pogląd na obecny stan naszej hodowli, a hodowcom równocześnie możność do zaopatrzenia się w materjał zarodowy z pierwszorzędnych źródeł. Wystawa wzbudza wielkie zainteresowanie, czego dowodzi obfita korespondencja z Komitetem Wystawy. Zwiedzający Wystawę, korzystają ze zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania i to w wysokości 50 proc. ceny biletu na wszystkie pociągi.

— **Pożar.** Dzisiejszej nocy wybuchł w domu p. A. Bakaniewiczowej pożar, który na szczęście został spostrzeżony i natychmiast zlokalizowany. Paliło się drzewo i torf.

— **Jedenasty listopada — świętem młodzieży rolniczej.** Pokaz prac Sekcji Przysposobienia Rolniczego Młodzieży na terenie naszego powiatu odbędzie się w dniu 11 listopada w sali p. Kaczyńskiego. Równocześnie więc z świętem narodowem — odbędzie się święto młodzieży rolniczej naszego powiatu. (p)

— **Stosunki w Rosji Sowieckiej** w świetle opowiadań uciekiniera z Krymu, przebywającego obecnie na terenie naszego powiatu, opiszemy szczegółowo w następnych numerach naszego pisma. Opis ten wiernie odzwierciedli stosunki rosyjskie, a zwłaszcza hulanki bolszewików. (-)

— **Wpuścił żyda doswego mieszkania.** P. Figas, zamieszkały przy ulicy Wolności, wydzierżawił mieszkanie żydowi, chociaż starali się również Polacy. Żyd widocznie dał więcej — a pieniędzy żydowskich nie czuć ani czosnkiem ani cebulką. (-)

— **Odnowienie licencji na handel domokrążny.** Przypominamy, że termin na odnowienie licencji na handel domokrążny upływa z dn. 15 listopada b. r. Po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględniane żadne wnioski.

— **Symptomaty warjactwa wyałżą na wierzch.** Jeśli przegląda się prasę endecką, wszędzie napotyka się wyborcze kwiatki propagandowe w postaci szeregu kółek czarno-białych (czy nie pruskich — sądząc po Wysokich, Kolendach i innych Juljuszach Schreiberach?) — a w środku, w centrum siedzi magiczna cyfra Nr. 4. Cyfra endecji.

Te koła, kółka, kółeczka z liczbą „4" w środku mają swoją dobitną wymowę...

Wodzom z pod liczby „4" przytrafił się paskudny „casus" — **bo dostali kołowacizny,** to jest choroby kręćka w kółko. której to choroby ofiarą najczęściej padają owce i barany...

Ze strony wybitnych weterynarzy, doktorów bydła otrzymujemy energiczny protest przeciwko masowemu fabrykowaniu przez Słowo Pomorskie, Gazetę Bydgoską i inne pisma nowych baranów i osłów endeckich — co grozi Polsce epidemją kołowacizny...

Kto ma w głowie kołowaciznę — niech głosuje na nr. 4.

— **Pożar.** Wczoraj przedpołudniem wybuchł w mieszkaniu fryzjera p.. Kryska pożar, spowodowany przez małą dziewczynkę, która bawiła się zapałkami. Od zapałek zajęło się łóżko — i gdyby nie pomoc, dom mógłby spłonąć. Nie dawajcie dzieciom do rąk zapałek. (-)

— **Rower mordercy** śp. Machówny z Orzechówka znaleziono onegdaj w lesie czystochlebskim. Morderca Jagiełło pozostawił kartkę, że rower należy oddać p. Machowi w Orzechówku. (-)

Z POWIATU

— **Książki.** (Za kradzież kur — 5 miesięcy więzienia). W czerwcu r. b. skradziono przez włamanie p. Krygierowi, kowalowi, 6 kur a robotnikowi Zarębskiemu w Brudzawkach również przez włamanie 2 kury. Dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcami kradzieży są: Piotr Kulas z Książek i Stanisław Kałamarz z Łopatek. Sąd Okręgowy w Toruniu skazał obu złodziei po 5 miesięcy więzienia. Będzie to odstraszeniem dla innych złodziei kur. (-)

— **Nowy Dwór.** (Kradzież.) Na szkodę p. Józefa Wieczorka w Nowym Dworze skradziono maszynę do szycia syst. „Singer" oraz kożuch. Policja złodzieja przychwyciła — jest nim niejakiś Borowski Franciszek bez stałego miejsca zamieszkania, któremu skradzione rzeczy odebrano i oddano właścicielowi. (n)

— **Łobdowo.** (Wiec endecki.) Na dzień 5 listopada wieczorem zapowiedziano wiec endecki. Sprawozdanie podamy w jednym z następnych numerów. (-)

— **Płużnica.** (Dla socjalistów — nie mam sali!) Onegdaj do tutejszego właściciela sali, p. Dąbrowskiego przybyli przedstawiciele P. P. S. z Grudziądza, celem zamówienia sali na wiec. Skoro jednak p. D. dowiedział się, że to PPS., odmówił wynajęcia sali, jako organizacji wrogiej Kościołowi katolickiemu. Wobec tego wiec się nie odbył. Obywatelskie stanowisko p. Dąbrowskiego notujemy z obowiązku. (n)

Z CAŁEJ POLSKI

— **Lidzbark.** Zawiązało się w mieście naszem Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rz. P. Do zarządu weszli pp. adwokat Grzywacz, Frączek, Klajsek, Czajkowski, Czarkowski Fr. i Kruszewski. Na zebraniu odbytem w dniu 1 listopada br. odczytano statut, utworzono balotującą i rozpatrywano sprawę zorganizowania koła samopomocy. Do Stowarzyszenia należy 30 członków, a stale napływające nowe zgłoszenia dowodzą o wielkiem zainteresowaniu zrzeszeniem, którego zadaniem jest pielęgnowanie patrjotyzmu i samopomoc z uwzględnieniem wspólnych interesów.

Senator ORLIŃSKI był endeckim senatorem.
Zapamiętaj sobie że senator Orliński gdy był zwyczajnym żydem nazywał się PITZELE
Zapytaj się endeków czy Pitzele jest także wiernym synem KOŚCIOŁA?
Jeśli wierzysz takim synom Kościoła to głosuj na listę Nr. 4

— **Katowice.** (Zamiast wesela — pogrzeb). W kanale podziemnym huty „Bismarcka" w Wielkich Hajdukach znaleziono zwłoki robotnika Jana Sieji, który w zagadkowy sposób poniósł śmierć przez zatrucie gazami. Istnieje przypuszczenie, że winę za wypadek ponosi kierownictwo huty. Prasa śląska komentując ten wypadek zaznacza, że tragicznie zmarły miał za dwa tygodnie wstąpić w związki małżeńskie, do czego wszystko już było przygotowane. Zamiast jednak wesela odbędzie się smutny obrzęd pogrzebowy oblubieńca.

— **Katowice.** (Desperat rzucił się pod pociąg). Nad ranem przed stacją Michałowice rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym robotnik Alfred Czarnecki, któremu pociąg odciął głowę.

— **Katowice.** (Kainowa zbrodnia.) W toku kłótni między dwoma braćmi Rapczykami jeden z nich usiłował wejść do mieszkania przez rozbite okno, wygrażając się, że zabije brata siekierą. W odpowiedzi na to, brat jego dał kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go ciężko. Rannego w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

— **Wilno.** (Ohydne bratobójstwo). We wsi Kamionka dokonano bestjalskiego zabójstwa na przechodzącym drogą mieszkańcu tej wsi, Nagórnym, na którego napadło kilku osobników, zadając mu 25 ran nożem.

Ustalono, iż morderstwa dokonali brat zabitego Teodor, oraz bracia Stefan i Piotr Okuliccy oraz Bożyszko i Mazuk.

Powodem ohydnej zbrodni były sprawy majątkowe.

KINO — SŁOŃCE

GILOTYNA

Rolnicy powiatu Brodnickiego za listą nr. 1.

Rolnicy powiatu brodnickiego samorzutnie zbierają się po wsiach na zebrania poświęcone zagadnieniom ostatniej chwili.

Ze wszystkich stron tego ludnego powiatu donoszą nam, że rolnicy zwarcie postanowili głosować na listę nr. 1, na pierwszych miejscach stoją rolnicy pp. Serożyński z pow. lubawskiego i Paluch z pow. toruńskiego.

Słuszny ten odruch rolnictwa naszego i nastroje panujące na wsi uwydatnia następująca rezolucja, nadesłana naszej redakcji z podpisami kilkudziesięcu poważnych gospodarzy.

REZOLUCJA.

Zebrani rolnicy gmin Gorczenica, Gorczeniczka, Kominy, Moczadło, w liczbie 100 na zebraniu B. B. W. R. w dniu 26 października b .r. w gminie Gorczenica, postanowili jednogłośnie głosować do Sejmu i Senatu na listę nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, gdzie reprezentowani są rolnicy na pierwszych miejscach.

Zebrani potępiają metodę walk partyjnych, dążących do rozbicia społeczeństwa pomorskiego w dzisiejszej tak ważnej chwili, gdy hydra niemiecka zapuszcza macki swe na czysto polskie Pomorze, tembardziej potępiają stronnictwa, łączące się z socjalistami i Wyzwoleniem, szkodnikami sprawy polskiej i naszej katolickiej religji.

Zebrani wzywają wszystkich rolników w powiecie brodnickim do bezwzględnego potępiania metod partyjników, dążących do podważenia autorytetu naszego Rządu i przeszkadzania Mu w ofiarnej pracy dla naszej Ojczyzny!

Rolnicy!

Nie zważajmy na żadne podłe intrygi opozycyjnych do Rządu stronnictw, nie słuchajmy kłamstw, ohydnych mów partyjnych, gdyż nadejdzie chwila, że dzisiejsi partyjnicy z upokorzeniem przystąpią do współpracy z Rządem i żałować będą ciężko za swe grzechy.

Potępiajmy każdego rolnika, któryby oddał głos swój na listę, w której reprezentowani socjaliści i Wyzwolenie, najwięksi wrogowie naszej religji.

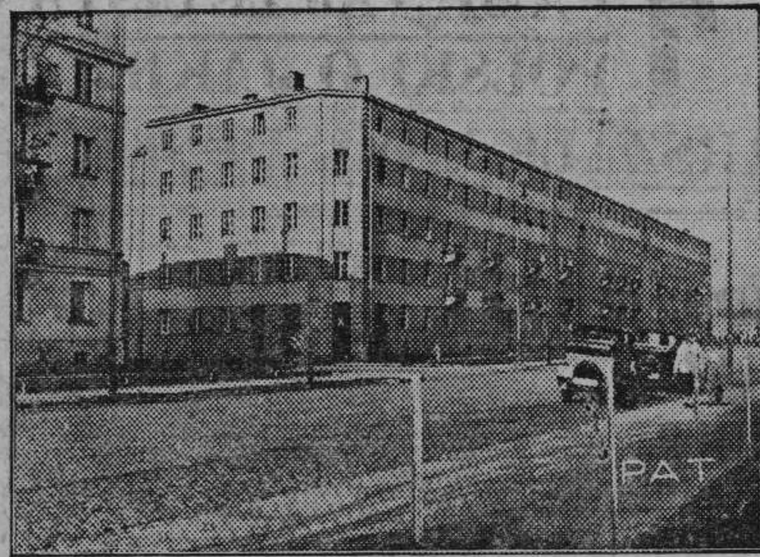
Dla okazania hydrze krzyżackiej, że na Pomorzu nie przejdzie żaden poseł niemiecki, apelujemy do całego społeczeństwa polskiego, by nie znalazł się żaden Polak, patrjota, któryby nie oddał swego głosu przy wyborach.

Rolnicy! Idźcie w dniu 16 i 23 listopada br. wszyscy do urny wyborczej, wszyscy, starzy i młodzi i niech odda głos swój każda polska kobieta. Nie zważajcie na niepogodę, odległość, a ponieście w dniu tym ofiarę dla sprawy polskiej by nie dopuścić do wyboru żadnego niemca na posła.

Gorącem życzeniem naszem jest, by odezwa nasza dotarła do każdego domu wieśniaczego na wsi a ci wszyscy, którzy ją przeczytają, niech pracują dla dobra sprawy naszej i ogółu ludności polskiej.

(Następują podpisy.)

AKCJA BUDOWLANA RZĄDU.



Dom mieszkalny urzędników państwowych w Warszawie przy ul. Topolowej.

Z EKRANU.

— **Kino „Słońce“. „Gilotyna“.** Ojciec Marji Lutrin, niesłusznie oskarżony o kradzież w banku Curtisa, został skazany na ciężkie roboty.

Żona Lutrina z nędzy popełniła samobójstwo, porzucając dziecię. Podrzutkiem zaopiekował się profesor Booset. Upłynęły lata. Curtis wykrył przypadkiem, że Lutrin został oskarżony niewinnie... Zrehabilitowany skazaniec staje się jego wspólnikiem.

Przybrany ojciec Marji umiera i zostawia dziewczynę bez środków do życia. Marja znajduje pracę w domu Curtisa w charakterze wychowawczyni jego córki.

Curtis ma syna Pawła. Marj ęi Pawła łączy miłość, ale Curtis nie zezwala na ich związek. Dalszy ciąg na ekranie.

— **Kino „Dwór Wąbrzeski“.** Dziś w piątek o 8,15; 2 osoby na 1 bilet. Po raz ostatni **„Rozkosz zemsty“** z Agnes hr. Esterhazy i Daisą D'Ora. **Uwaga:** jutro, w sobotę kino nasze nieczynne. W niedzielę premjera wielkiego filmu p. t. **„Pokusy Europy“** z udziałem naszego polskiego rodaka Igo Syma oraz jego uroczą partnerką, milutką Liljaną Harvej, którzy tworzą wymarzoną parę pięknych kochanków. Koncertowa gra. — Szczyt techniki. W niedzielę o 5-tej i 8,15 i w poniedziałek o 8,15. Uwaga: Pomimo wielkiego i kosztownego filmu, ceny wstępu jak zwykle, niepodwyższone.

KINO — SŁOŃCE

Coś wisi w powietrzu!

RUCH TOWARZYSTW.

— **Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej w Wąbrzeźnie.** W niedzielę, dnia bm. o godz. 1,30 po południu odbędzie się zebranie plenarne w „Ognisku“. Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi i Wdowy!** W dniu 9 listopada br. o godz. 1,30 po południu odbędzie się w lokalu p. Malskiego ul. Grudziądzka **doroczne walne zebranie,** na które przybędzie delegat zarządu wojewódzkiego z Torunia. Przybycie na powyższe zebranie wszystkich członków jest pożądane. Zarząd.

— **Baczność Cykliści!** Zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń“ w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 20-tej w lokalu drh. Hoffmanna (dawniej Banas) Rynek. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

SPRAWDZAJCIE LISTY WYBORCZCE!

W okresie **od 4 do 9 listopada r. b.** w lokalach Komisji Wyborczych zostały powtórnie **wyłożone do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do Sejmu i Senatu w godzinach urzędowania** odnośnych Komisyj Wyborczych.

Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redacja nie bierze odpowiedzialności.
Druk i nakład „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno.



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miljony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Co Persil to Persil

W drugą bolesną rocznicę zgonu naszego ukochanego męża i ojca śp.

Romana Wojteckiego

odprawi się

msza św.

za spokój Jego duszy w poniedziałek, dnia 10 listopada o godz. 7[15] w kościele parafjalnym.

Jadwiga Wojtecka z dziećmi.

POSZUKUJEMY

Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 800 do 1.500 Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zglosz. piśmienne pod Nr. Br. 379 do Biura Ogłoszeń „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Przetarg przymusowy

Dnia 10 listopada br. o godz. 9[30] przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 lustro

Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ulica Hallera 10

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 10 listopada br. o godz. 12[30] w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wojciecha Stępienia w Przydworzu**

zbiór z około 2 mórg pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

Licytacja przymusowa

Dnia 10 listopada br. o godz. 10-tej, sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Ćwierdzińskiego** w Lisewie

1 biurko damskie mahoniowe, 1 garnitur koszykowy składający się z 1 stołu, 1 kanapki, 3 foteli i 3 małych krzeseł, 2 łóżka z materacami żelazne, 1 bryczkę starą, 1 krzesło do bujania, 3 świnie razem około 2 i pół. ctr.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

POLOWANIE.

Dnia 15 listopada br. o godz. 14 po poł. przedzierżawię w drodze publicznej licytacji z dopuszczeniem licytantów pozamiejscowych prawo polowania w spólnym obwodzie łowieckim Przydwórz obszar 781 ha na przeciąg 6 lat.

Zbiórka licytantów w lokalu p. Zadańskiego w Ryńsku pow. Wąbrzeźno.

Warunki dzierżawy wyłożone są w Urzędzie Obsz. Dworskiego Przydwórz

Przewodniczący Sp. (—) B. Gabrych

W sobotę, dnia 15 listopada br. o godzinie 1 po poł. w oberży p. Szulczewskiego Łopatkach odbędzie się

przedzierżawienie jeziora gminnego

CZARNIK, sołtys.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 6-tej wiecz. odbędzie się w sali p. Blądka w Czystochlebiu

ZABAWA TANECZNA

na którą uprzejmie zaprasza

KOMITET ZABAWOWY

Orkiestra doborowa

SYSTEM ZAGRANICZNY.

Dajemy możność otrzymania wszelkich towarów manufakturowych i galanteryjnych po cenach najtańszych fabrycznych. Więc postanowiliśmy wysłać 5000 kompletów, aby każdy mógł się przekonać o jakości naszych towarów.

Tylko za 15 zł.

a mianowicie: 1 PULOWER DAMSKI lub MĘSKI w najnowszych angielskich deseniach, 6 PAR SKARPETEK ZIM. 3 PARY POŃCZOCH DAMSK. ZIM., 3 CHUSTECZKI DO NOSA, 1 RĘCZNIK WAFLOWY, 1 KRAWAT JEDW.

To wszystko wysyłamy tylko **za 15 zł.** po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie.

BEZ RYZYKA o ile towar się **nie podoba przyjmujemy z powrotem.**

Do każdego zamówienia dolicza się 2 zł jako koszta opakowania i opłaty pocztowej.

Adresować prosimy

F-ma „WYGODPOL" — Łódź

Skrzynka pocztowa 60

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki.

Polecam wszelkie gatunki obuwia

na zamówienie oraz

reparację kaloszy i śniegowców

po cenach przystępnych.

:-: Wykonanie pierwszorzędne :-:

CENY REPARACJI:

Zelówki	męskie	od	4,50—5.00 zł
„	damskie	„	3,00—3,50 zł
„	dziecięce	„	2,50—3,00 zł
Obcasy	męskie	„	1,50—2,00 zł
„	damskie	„	0,75—1,20 zł

Zelowanie obuwia w jednej godzinie.

B. TESŁAWSKI

Rynek 32 — dom p. Buczkowskiego (skład rzeźnicki)

BACZNOŚCI! BACZNOŚCI!

Ażeby uniknąć natłoku w dzień jarmarku i dać sposobność wszystkim tańszego zakupu — przeto urządzamy

16 TANICH DNI

i to od piątku 7 bm. do soboty 22 bm.

„BAZAR" ST. CHWIAŁKOWSKI

Telefon 85 WĄBRZEŹNO Rynek nr. 1

KINO SŁOŃCE KINO

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

W piątek, 7 bm. i w sobotę, 8 bm. o 8.15 w.

WIELKA WOJNA

W potężnej epopei wojennej pod tytułem

ŻELAZNA STOPA

UWAGA! 2 OSOBY NA 1 BILET.

W SOBOTĘ o godz. 4 po poł. SPECJALNE PRZEDSTAW. **DLA MŁODZIEŻY i DZIECI**

W niedzielę, 2 seanse o g. 5-tej 2 osoby na 1 bilet i o godz. 8.30 wieczorem p. t.

GILOTYNA

Młodzieńczy WILLI FRITSCH i posągowo piękna MARCELI ALHONI. — Wielki dramat miłości i śmierci.

— NADPROGRAM —

Polski tygodnik i wesoła farsa

Następny program „OLBRZYM GÓR" i „KULT CIAŁA"